

Niemcy przywieźli do Skierniewic dary dla Ukrainy

data aktualizacji: 2022.04.15 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

Droga z partnerskiego miasta w malowniczej Turynii Wschodniej to ponad siedem godzin. Gdy nad ranem samochód oznakowany czerwonym krzyżem i herbem Gery dojeżdżał do polskiej granicy, w domach przyjaciół w Skierniewicach zaczęły dzwonić telefony. Za kilka godzin będziemy - oznajmili. Wieziemy pomoc dla braci z Łubnego!

Przez lata, co bardziej wnikliwi zadawali pytania - po co nam partnerstwo ludzi, współpraca, która nie ma charakteru gospodarczego. Co z niej mamy? 27 lutego tego roku wszyscy zrozumieliśmy, jak wielkim kapitałem dysponujemy, jaką wartością jest posiadanie miast bliźniaczych w Europie. Skierniewice, Châtelaillon-Plage we Francji, Levice w Słowacji i niemiecka Gera zjednoczyły się w pomaganiu partnerowi w Ukrainie - miastu Łubny. Zawstydzającym faktem jest, że do dziś z braterskim wsparciem nie ruszyli jedynie Węgrzy - miasteczko Szentés.

- W Skierniewicach nikt nie sprawdza listy obecności, wojna na Ukrainie pokazała natomiast prawdziwy sens podejmowania międzynarodowej współpracy. Naszym, i każdego z tych miast, największym kapitałem są ludzie. Nie możemy zostawić Łubnego Rosjanom, Ukraina jest w Europie -

mówi prezydent Krzysztof Jażdżyk.



W sobotę przed świętami do Skierniewic przyjechał transport darów z Turynii Wschodniej, od mieszkańców Gery.

- Wiemy, że Skierniewice bardzo intensywnie włączyły się w pomoc uciekającym przed wojną. Zanim ruszyliśmy ze zbiórką, skontaktowaliśmy się z polskimi partnerami, by przygotować dary, których akurat nasi partnerzy najbardziej potrzebują - mówi Julian Vonarb, nadburmistrz Gery.

W ciężarówce, którą przyjechali, przywieźli środki medyczne i opatrunkowe, niepsująca się żywność, artykuły higieniczne i trochę ubrań. To będzie czwarty, potężny transport, który ze Skierniewic wyjedzie do objętej wojną Ukrainy.



- Od samego początku wojny było to dla nas zdumiewające, jak wielką ludzką solidarność wśród mieszkańców Europy, choć nie tylko, obudzili Ukraińcy. Jak świat, zwykli ludzie, z jaką intensywnością odpowiedzieli na dramat uciekających przed wojną - powiedział w rozmowie z „Głosem” samorządowiec. - Dziś nikt nie ma wątpliwości, że za wschodnią granicą Polski dochodzi do ludobójstwa. 77 lat po zakończeniu II wojny światowej dzielimy przerażające i niezrozumiałe doświadczenie - wojny. Wydawało się, że wystarczy ludziom wniosków na przyszłość, tymczasem patrzymy na wydarzenia, które już nigdy w żadnym miejscu na świecie nie powinny się wydarzyć. Jesteśmy zszokowani tą sytuacją, dlatego tak ważne dla mieszkańców Gery, dla nas, jest, by włączyć się w pomoc i wyraźnie mówić, że tę wojnę trzeba skończyć już, że politycy wszystkich państw w Europie, na świecie, powinni zrobić wszystko, by przerwać ludobójstwo na Ukrainie - podkreślił

nadburmistrz.

Do Skierniewic z darami przyjechali również strażacy ochotnicy z tamtejszej jednostki oraz Ilona Riese, która w Gerze, zajmowała się sprawami międzynarodowymi i Rene Sobol, szef wydziału ds. wolontariatu, sportu i miast partnerskich.



Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/40361-niemcy-przywiezli-do-skierniewic-dary-dla-ukrainy>